

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5- z dostawą do domu zł. 5-30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5-30 za granicą zł. 8-	Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW. UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłosze- niach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, aski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1- . Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 3. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej
--	---	---	---	---

ŚWIĘTO TRZECIEGO MAJA.

Warszawa, 3 maja. (PAT) Dzisiejsze uroczystości, związane z obchodem święta państwowego 3-go maja, miały w stolicy przebieg podniosły. O godzinie 9 rano rozpoczęły się, w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa dla żołnierzy garnizonu, nie biorących udziału w rewji.

O godzinie 10 rano w katedrze Św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. kardynała Kakowskiego w asyście biskupa pomocniczego ks. Gawliny. Na nabożeństwie przybył p. Prezydent Rzplitej. Ustawiona przed katedrą kompania honorowa 21 p. p. w chwili przybycia Głowy Państwa sprezentowała broń. Po wtępaniu u wrót świątyni, przez duchowieństwo P. Prezydent skierował się w stronę głównego ołtarza, zajmując

miejsce na specjalnym wzniesieniu. W prezbiterjum zasiadli członkowie Rządu z premierem Prystorem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes NIK gen. Krzemieński, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz, generalicja, przedstawiciele instytucji społecznych, weterani 1863 r. i t. p.

W czasie kiedy we wszystkich świątyniach odbywały się nabożeństwa, na plac Marszałka Piłsudskiego zaczęły nadciągać oddziały, biorące udział w defiladzie. Chodniki, otaczające plac rewji, zaległy tłumy publiczności.

Po skończonym nabożeństwie w katedrze Św. Jana przybył na plac Marszałka Piłsudskiego minister Kaliński, prez. Krzemieński, wiceministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego,

duchowieństwo z ks. biskupem Gawliną, generalicja, członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta, przedstawiciele władz i instytucji. Przybyli również członkowie delegacji gospodarczej Sowietów.

O godz. 11.45 d-ca OK I. gen. Jarnuszkiewicz w towarzystwie gen. Wienawy-Długoszewskiego dokonał przeglądu ustawionych na placu oddziałów.

O godz. 12.45 rozpoczęła się defilada, którą przyjął jako d-ca OK I. gen. Jarnuszkiewicz oraz komisarz Rządu na miasto Warszawę woj. Jaroszewicz.

Po skończonej rewji oddziały wojska, policji i PW przemaszzerowały ulicami do koszar, witane serdecznie przez zebrane na ulicach tłumy publiczności.

zaczku szły stalowym krokiem kompanie piesze. Powszechny podziw wzbudzały piękne psy policyjne. Dalej specjalnego kalibru ręczne karabiny maszynowe z obsługą na motocyklach. Wreszcie policja konna a za nią konny pluton karabinów maszynowych.

Pochód Federacji Obrońców Ojczyzny rozpoczynali oficerowie rezerwy. Za nimi legionieści, Obrońcy Lwowa. POW, delegacja inwalidów, hallerczycy w błękitnych hełmach, wysłużeni wojskowi, podoficerowie rezerwy, żydzi-kombatanci i MSO.

Zabłyły czerwone koszulki sokolskie. Czamary odrzucone na ramiona. Pod rozwiniętymi sztandarami szło 5 gniazd sokolich. Prawdziwy entuzjazm wzbudziły wśród widzów drużyny harcerek żeńskie i męskie oraz gromady maleńkich „zuchów“

Uroczystości we Lwowie.

Majowe Święto Rzeczypospolitej zalaśniało całą pełnią wiosennych blasków. Długo ukrywana wiosna dopiero wczoraj wyrzała w całej okazałości na światło dzienne.

Lwów przybrał już w przeddzień święta Trzeciego Maja niecodzienną postać, bieląc się i czerwieniąc flagami państwowymi i rozbrzmiewając dźwiękami muzyki. Gmachy rządowe, miejskie i instytucje prywatne wystąpiły w przeróżnych dekoracjach i iluminacjach. W oknach domów pojawiły się nalepki TSL, na piersiach przechodniów zaś znaczki, które masowo sprzedawano na ulicy, zbierając datki na Dar Narodowy.

oraz anji z „Hrabiny“ i „Halk“ Moniuszki. Zajmujący moment dał nam chór Tow. Muzycznego przez wykonanie „Sonetów krymskich“ Moniuszki, na tle orkiestry. (mg)

Nabożeństwo w katedrze.

Wśród uroczystego bicia dzwonów i dźwiękach hejnału na wieży ratuszowej rozpoczęło się wczoraj o godz. 9 rano nabożeństwo w Bazylce archikatedralnej.

Mszę pontyfikalną w otoczeniu licznego kleru odprawił ks. arcybiskup dr. Twardowski. W czasie nabożeństwa chór Echo-Macierz odśpiewał pod batutą dr. Schmidta mszę Lechmana i Gaude Mater. Honory wojskowe oddawała kompania 19 p. p. z orkiestrą.

W prezbiterjum zajęli miejsca pp. woj. Belina-Prażmowski, insp. gen. Römmel, gen. Popowicz, prez. dr. Zieliński, prok. Dembcki, kurator Gadomski, prez. dr. Polak, prez. Brzecki, prez. dr. Hamorski, prez. Moszoro wiceprez. dr. Świgoń, prez. Drojanowski, wiceprez. Irzyk z gronem radnych, senaty Uniwersytetu J. K. Politechniki, Akademii Med. Weter. i Wyższej Szkoły H. Z., naczelnicy władz i instytucji i w. in. W nawie zajęły miejsca stowarzyszenia i organizacje ze sztandarami, korporacje i delegacje zrzeszeń akademickich i młodzieży szkolnej oraz olbrzymie rzesze publiczności.

Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Dzielnie maszerowały korporacje akademickie w barwnych czapkach, kołporacje związkowe, t. zw. „chrześcijańskie“, wreszcie korporacje legionowe, Prometea, Bellona, Fidelia, Kadra i Gdynia. Prezentowały się prawdziwie imponująco.

Niezwykła nowością defilady był tłumny udział ludności wiejskiej z powiatu lwowskiego. Poprzedzone przez wiejską kapelę szły grupy w strojach regionalnych i napół miejskim przyodziewku. Jechało na wozach barwnie wesele podlowskie, wreszcie ciągnęły długo konne banderje polskie i ukraińskie. Grupy wiejska zakończył długi korowód straży pożarnych z całego powiatu.

Licznie, jak nigdy dotąd, w defiladzie wzięli udział związki pracowników państwowych, miejskich i prywatnych. Poprzedzane przez liczne orkiestry szły grupy urzędników i robotników. Na ulice wyszedł cały pracujący Lwów.

Długo defilowały wszystkie szkoły Lwowa. Naprzód żeńskie, potem męskie: powszechne, zawodowe i średnie z dziarskim gimnazjum II, na czele.

Defiladę zakończyły związki młodzieży męskiej i żeńskiej oraz lwowskie straże pożarne. Na samym końcu szedł pluton miejskiej Straży Pożarnej a za nim dwie motopompy: „Zuch“ i „Zorza“.

Rozpoczęta o godz. 10 defilada, skończyła się o godz. 12.35.

We wtorek wieczorem orkiestry wojskowe odegrały capstrzyk na placu Św. Ducha.

Wczesnym rankiem zbudziły mieszkańców wystrzały moździerzowe i pobudka pobudka orkiestr po ulicach. Na kopcu Unji Lubelskiej zgromadzili się, jak corocznie, członkowie Stow. „Gwiazdy“ i odśpiewali; pieśni narodowe. Z wieży ratuszowej biegły dźwięki hejnału.

W południe w dziesięciu punktach miasta odbyły się koncerty orkiestry cywilnych, dokoła których skupiały się rzesze słuchaczy.

Uroczysty koncert symfoniczny.

Dorocznym zwyczajem uczciło TSL rocznicę Konstytucji w wigilię święta wspaniałym koncertem symfonicznym w sali Towarzystwa Muzycznego. Wśród publiczności obecni byli liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz TSL.

Zainaugurowała wieczór orkiestra odegraniem Hymnu państwowego, poczem b. kurator dr. Joachim Namysł wygłosił odczyt o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja.

W programie muzycznym istnia rewelacją artystyczną była interpretacja Koncertu e-moll Chopina przez prof. L. Muenzera z towarzyszeniem orkiestry opary. Zastęzione laury zbierała p. Platówna za odśpiewanie pieśni Chopina, Karłowicza, Wielhorskiego,

Defilada na placu Halickim.

Dzień wczorajszy — pierwszy prawdziwy dzień wiosenny — zwałił tysiączne tłumy ludzi, które zaległy wszystkie chodniki w pobliżu placu Halickiego, oraz ulic, którym miały iść defilujące oddziały. Mimo niewidzianego dotąd natłoku, porządek panował wzorowy. Czuwał nad nim kierownik komisariatu PP śródmieścia kom. Aftowicz z swym zastępcą Wikerą. Wzdłuż chodników wyciągnęły się szpalery żołnierzy i lotników. Ustawione na t. zw. „małych wałach“ trybuny, zapełniły się korpusem oficerskim i przedstawicielami instytucji.

O godz. 10-tej od strony katedry na deszli reprezentanci władz. Wojewoda Belina-Prażmowski w towarzystwie inspektora armji gen. Rómmla i dowódcy OK VI gen. Popowicza, wstąpił na przybrane barwami narodowymi podium. Rozległa się trąbka sygnalizująca defiladę.

Przy dźwięku fanfar ułańskich podjechał z raportem prowadzący defiladę gen. Czuma. Zabrzmiły marsze orkiestr wojskowych. Oddziały wystąpiły w pełnym rynsztunku bojowym; ba gnety nasadzone na karabiny, szable w dłoniach. Bruk rozbrzmiewał tupotem kopyt końskich, turkotem dział

lekkich i ciężkich oraz potężnym rytmem nóg piechoty. Predefilowały oddziały konne: 14 pułk ułanów jazłowieckich i 4 szwadron pionierów konnych. Przeszli kadeci i Korpusu im. J. Piłsudskiego oraz bataljony pułków piechoty: 26-go, 18-go i 40-go. Potem łączność oraz artylerja: 5 p.a.l. i 6 p.a.c. Pochód zamykają samochody 6-go dyonu. Nad oddziałami powiewają sztandary pułkowe, chylące się przed generalicją i porporce dowódców.

Zaraz za oddziałami wojska idzie młoda armja: strzelcy i oddziały PW. Naprzód Związek Strzelecki: orkiestra, sztandar obwodu i długi sznur kompanij pieszych. Za piechotą strzelecką ciągną karabiny maszynowe, spieszona artylerja, łączność, strzelczynie oraz na końcu szwadron im. rotm. Wąsowicza.

Za orkiestrą pocztowców idzie z bronią na ramieniu 18 hufców szkolnych a dalej przysposobienie wojskowe kobiece, powitane huraganem oklasków. Grupy oddziałów PW zamykają kompanie pracownicze: pocztowców, kolejarzy oraz pracowników miejskich.

Niezwykle okazałe wystąpiły oddziały policyjne. W hełmach, przy broni. Prowadził je kom. Girzejowski. Na po

Akademja włościańska.

Delegacje włościańskie, które przybyły z powiatu lwowskiego, pomieścić się nie mogły w przepelnionej sali „Gwiazdy“, gdzie odbył się powiatowy obchód Święta Trzeciego Maja, urządzony przez specjalny komitet. Wśród gości zasiadli m. in. nacz. wydz. wojew. Krzywoszyński, nacz. wydz. Szkodziński, star. Eckhardt, dyr. rob. publ. Maleszewski, dyr. Uhma.

Wiceprez. miasta dr. Stroński wygłosił podniosłe przemówienie, w którym wykazał wartość wskazań ustawy majowej.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

Młodzież włościańska z Czyszek ukazała obecnym ciekawe widowisko ludowe — inscenizowane frazmeny z „Wiesława” Brodzińskiego, ilustrowane bogato tańcami i śpiewami. Uczestniczyli w przedstawieniu grupy młodzieży z Dawidowa, Małachowa, Sokolnik i innych wsi.

Obchód w Brzuchowicach.

Uroczysty obchód urządzony staraniem gminy w Brzuchowicach rozpoczął się uroczystym nabożeństwem z kazaniem w kościele parafialnym.

Następnie udano się pod pomnik, wzniesiony ku czci Marszałka Piłsudskiego, gdzie wygłosili przemówienia dr. Csala i p. St. Rachwał. Śpiew dziękczynny szkolnej hymn państwowy, odegrany przez miejscową orkiestrę Straży pożarnej oraz defilada wojska, Strzelców i P. W. zakończyły uroczystość.

Wieczór organizacyj wojskowych.

W sali Kasyna i Koła lit.-art. odbyła się wieczorem uroczysta akademja, urządzona przez sekcje kulturalne organizacji wojskowych. Związku Strzel. i P. W. Po doskonale ujętym przemówieniu wygłoszonym przez p. dr. Mękarckiego, nastąpiły produkcje artystyczne z udziałem orkiestry Szkoły Muz. im. Paderewskiego, art. op. Leszka Reychana, dr. St. Rolnickiej i p. E. Kopaczynskiej-Janowiczowej.

Obecni byli wśród licznej grupy pułkowników przedstawiciele władz i stowarzyszeń.

Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Popołudniu i wieczorem odbył się szereg akademji i uroczystych obchodów, urządzonych przez związki i organizacje.

Dzień 3-go Maja zakończył się uroczystym przedstawieniem w Teatrze Wielkim. Wśród publiczności obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. woj. Belina-Prażmowski i p. gen. Popowiczem na czele.

Przed przedstawieniem wiceprezydent miasta poseł dr. Stroński wygłosił krótkie ale piękne i treściwe przemówienie, w którym odmalował epokę Sejmu Czteroletniego i ducha głębokiego patriotyzmu, jakim przejęci byli twórcy Konstytucji Majowej — przeciwstawiając wspaniałemu dziełu polskiego rozumu stan z przed 142 lat poroniony płód z marca 1921 roku, powstrzymany na szczęście w swym dalszym fatalnym rozwoju przez przewrót majowy w roku 1926.

Po przemówieniu wiceprez. dr. Strońskiego odegrano sztukę H. Zbierzchowskiego p. t. „Porwana narzeczona”.

W Stanisławowie.

Stanisławów, 3 maja. (PAT) Dziś w dzień święta państwowego miasto przybrało odświętny wygląd. Pod pomnikiem grunwaldzkim odprawiono mszę polową, po której odbyła się przedwojowa Jagodzińska i gen. Łukomski defilada oddziałów wojsk., P.W., organizacji i stowarzyszeń i młodzieży szkolnej. Pochód trwał przeszło godzinę. Wieczorem odbyło się uroczyste święto w teatrze im. Moniuszki.

DARMO

3 słynne nożyki do golonia „SALFERS” z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie, przy kupnie 5 nożyków „Salfers” po 20 gr. Kto w to wątpi — rączy się przekonac! PERFUMERJA LWOW. SYKSTUSKA 7.

Znamienna mowa kanclerza Austrii w przeddzień wizyty ministra Goebbelsa.

Wiedeń, 3 maja. (PAT). Kanclerz Dollfuss wygłosił mowę, podkreślając konieczność obrony pod każdym względem niezawisłości Austrii.

Wiedziński organ „Wr. Neueste Nachr.” twierdzi, że mowa ta była odprawą pod adresem Rzeszy niemieckiej. Dollfuss jest pierwszy, który zdobył się na podobne oświadczenie. Nawet ks. Seipl nie odważyłby się na to. Mówiac o obronie niezawisłości Au-

strii, pisze dziennik. — kanclerz nie miał na myśli ani Włoch, ani Francji; chodziło mu o podkreślenie istnienia granicy, dzielącej Austrię od Niemiec.

Wiedeń, 3 maja. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Berlina, że minister propagandy Rzeszy Goebbels w czasie pobytu swego w Wiedniu, ma zamiar wejść nie tylko w kontakt z narodowymi socjalistami, ale także z innymi stronnictwami politycznymi.

Poseł Wysocki u Hitlera.

W konferencji brał również udział minister Neurath.

Berlin, 3 maja. (PAT) Agencja Wolfa ogłosiła dziś następujący komunikat: Poseł polski w Berlinie Min. dr. Wysocki odwiedził w dniu 2 maja kanclerza Rzeszy.

Rozmowa, w której uczestniczył minister spraw zagranicznych Rzeszy baron v. Neurath, dotyczyła aktualnych zagadnień politycznych, które odnoszą się do stosunków polsko-niemieckich.

Kanclerz podkreślił zdecydowany zamiar rządu niemieckiego utrzymania swego nastawienia i postępowania jak najściślej w ramach istniejących traktatów.

Pozatem kanclerz Rzeszy wyraził życzenie, aby oba kraje swe wspólne interesy rozpatrywały i traktowały bez namietności.

Gen. Górecki w Stanach Zjednocz.

PODRÓŻ POŁĄCZONA BYŁA Z PRZYGODAMI.

N. Jork, 3 maja. (PAT) Przybycie prezesa Fidacu gen. Góreckiego do N. Jorku połączone było z przygodami.

Okreś „Majestic” wpłynął do portu we wtorek rano, z powodu gęstej mgły nie mógł jednak wjechać do portu i stał na kotwicy 24 godzin. Przedstawiciele Fidacu, prasy i oficerów, którzy wyjechali na powitanie, czekali na kuzynę celny do południa, wreszcie po wielu godzinach błędzenia wśród mgieł dotarli do Majesticu ok. godz. 19.

Zapowiedziany na wczoraj wieczór bankiet Army and Navy Club na cześć gen. Góreckiego, odbył się w nieobecności jego.

„Majestic” wjechał do portu nowojorskiego w środę rano, witany przez liczne przybyłe delegacje polskie. Z powodu opóźnienia, gen. Górecki za niechcąco projektowanej wycieczki do Pittsburga i w środę popołudniu udał się wprost do Indianapolis w tow. p. Smogorzewskiego i oficerów amerykańskich.

Depesza od kpt. Skarżyńskiego.

NOWA PRÓBA POBICIA REKORDU.

Casablanca, 3 maja. (PAT). Kapitan Skarżyński wylądował na lotnisku w Casablanca w dniu 1 maja o godz. 20 wiecz. Warunki lotu były niekorzystne. Dziś o godz. 7.20 rano kpt. Skarżyński wystartował do St. Louis w Senegalu,

skąd bezpośrednio rozpocznie lot z powrotem do Francji w celu pobicia dotychczasowego rekordu. Wiadomość o przybyciu do Casablanca nadeszła dopiero dzisiejszej nocy wskutek opóźnienia transmisji.

Odezwa 20 organizacji żydowskich.

Warszawa, 3 maja. (PAT) We wtorek 20 organizacji żydowskiej inteligencji zawodowej oraz związków kulturalno-oświatowych wydało wspólną odezwę w sprawie obecnej sytuacji Żydów w Niemczech. Odezwa zwraca uwagę na prześladowanie Żydów w każdej dziedzinie życia, na politykę eksterminacyjną, prowadzoną przez rząd Hitlera, wkońcu zwraca się z apelem do opinii intelektualnej świata, wzywając ją do potępienia prześladowań.

Lekka zwyżka dolara.

Warszawa, 3 maja. (PAT) Na giełdach zagranicznych obie waluty, dolar i funt, wykazały dziś pewną lekką zwyżkę. Na prywatnym rynku pieniężnym kurs obu tych walut utrzymał się mniej więcej na poziomie dnia wczorajszego, przyczem dało się zauważyć powstrzymywanie się od zawierania transakcji.

W paryskich kołach giełdowych panuje przekonanie, że mimo lekkiej zwyżki dolar nie utrzyma się na obecnym poziomie i obniży się jeszcze o 10—15 proc. Funt szterling notowany dziś był w Paryżu 85 fr., dolar 21.65.

Mac Donald pełen optymizmu

Londyn, 3 maja. (PAT) Dziś o godz. 18 powrócił do Londynu premier angielski Mac Donald. W rozmowie z dziennikarzami wyraził zadowolenie z rozmów waszyngtońskich.

O Rooseveltcie wyraził się, że jest człowiekiem szczerze zainteresowanym tem, aby sprawy na świecie ruszyły z miejsca. Mac Donald oświadczył, że wcale nie zapraszał Roosevelta do przyjazdu na konferencję londyńską i wszelkie pogłoski o projektowanym przyjeździe jego są bezpodstawne. Co do konferencji światowej Mac Donald oświadczył, że jest pełen optymizmu.

Powstanie na Kubie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 maja. (G) Z Nowego Jorku donoszą: Z Kuby nadeszły wiadomości, że wojska rządowe stoczyły krwawą bitwę w pobliżu St. Louis z oddziałem powstańców. Straty wojsk rządowych mają wynosić 17 zabitych. Według doniesień urzędowych, powstańcy ponieśli porażkę. Wbrew tym wiadomościom kraju pogłoska, że ruch powstańczy się wzmacnia i powstańcy odnieśli szereg sukcesów.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, podrażnieniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy. 700

Powrót z lotu afrykańskiego.

Warszawa, 3 maja. (PAT). O godz. 15.10 przybyli na lotnisko cywilne, witani przez przedstawicieli władz lotniczych, ppłk. Kwieciński i kpt. Hirszbard na samolocie RWD. 5. Lotnicy powrócili z określonego lotu afrykańskiego.

Turniej taneczny w cyrku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 maja. (G) Wczoraj w cyrku Staniewskich rozpoczął się oryginalny turniej taneczny o nagrodę 30.000 franków. O godz. 22 na sygnał dany przez organizatora imprezy p. Mucciego rozległy się dźwięki orkiestry i 29 par ruszyło do tańca. Nagrodę uzyskała ta para, która ostatnią pozostanie na estradzie. Taniec ma trwać w dzień i w nocy. Co 45 minut tancerze mogą odpoczywać przez kwadrans.

S. † p.

Józef Dzewoński

student Politechniki

po krótkich cierpieniach, zmarł dnia

2 maja 1933 r., przeżywszy lat 28.

Oprowadzenie zwłok z domu

przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego l. 94 na cmentarz Łyczakowski, odbędzie się we czwartek,

dnia 4-go maja b. r. o godzinie 5-tej

popołudniu, na które zaprasza

RODZINA.

Osobne zawiadomienia nie rosyla się.

Lwów, dn. 3 maja 1933.

S. † p.

Z HR. STECKICH

Jadwiga Ks. Jabłonowska

ur. w Żytomierzu, dnia 3 sierpnia 1848 r., zmarła we Lwowie dn. 3 maja 1933 r.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Ossolińskich 11 do rogatki Łyczakowskiej odbędzie się w piątek, dn. 5 maja br., o g. 11 rano, poczem zwłoki przewiezione do Bursztyna, złożone zostaną w dniu 6 bm. przedpoł. w grobowcu rodzinnym, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Córki, Zięć, Wnuki i Prawnuki.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej odprawione zostanie we czwartek, dn. 4 maja b. r. o godz. 10 rano w kościele św. Marii Magdaleny.

Temperatura we Lwowie w dniu 3 bm.: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 731'93, temper. +8'8; o godz. 12 w poł. ciśnienie barom. 732'44, temper. +14'4, o godz. 21 wiecz. ciśnienie barometr. 733'23, temper. +11'6.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wielka szkoła obywatelska młodzieży.

O wspaniałym rozwoju naszego harcerstwa.

Hełkoć na łamach prasy, czy w rozmowach poruszy ktoś sprawy naszej młodzieży, tylekroć podnoszą się głosy, przypominające niesławne wystąpienie części młodzieży akademickiej. Mówimy wówczas o braku ciągłości ideowej między pokoleniem, które walczyło o niepodległość, a następcami — wolnymi obywatelami, zrodzonymi w wolnym państwie. Musimy tutaj ze skrucha uderzyć się w piersi i powiedzieć sobie, że naogół mało zajmujemy się naszą młodzieżą, że gotowiśmy zawsze pochopnie sądzić o całości na podstawie niewielkiej ułamkowej części, właśnie najlepiej rozleklamowanej, bo najbardziej hataśliwej. Nie od dzisiaj wiadomo że czyni złe cieszą się zawsze większym rozgłosem, aniżeli dobre. Oto tajemnica reklamy niesławnej pamięci obwiepola, która wykorzystywała stronnictwo narodowe dla pyszałkowego twierdzenia, że „młodzież jest nasza”. Tych kilka setek podchówku endeckiego jest nicością wobec wielkiego legjonu młodzieży pracującej i myślącej państwowo, która w atmosferze codziennego trudu rośnie w liczbę i potęgę.

W dniach ostatnich odbył się walny zjazd polskiego harcerstwa. O zjeździe tym, aczkolwiek reprezentował on 120 tysięcy młodzieży, naogół w prasie było głucho. A trzeba naprawde, aby społeczeństwo czerpało wieści o naszej młodzieży nie tylko z opisów ulicznych awantur, czy strajków pod terorem bojówek.

W harcerstwie dokonał się poważny przełom. Z okresu jałowizny ideowej, dreptania na miejscu, skostnienia form i treści Związek Harcerstwa Polskiego ruszył na drogę ożywionej pracy organizacyjnej, stał się wielką szkołą obywatelską młodzieży.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że odrodzenie naszego harcerstwa rozpoczęło się z chwilą, kiedy na czele Związku Harcerstwa Polskiego stanął doświadczony pracownik społeczny — wojewoda Grażyński. Od tej chwili praca potoczyła się innym torem. Niechaj poświadczyły cyfry. W ciągu roku 1932 liczba harcerzy powiększyła się o 40 proc., liczba harcerzek o 50 proc. Zważyć tutaj musimy, że czasy kryzysu wybitnie nie sprzyjały rozwojowi jakiegokolwiek organizacji. Kryzys studi zapalał, zmniejszał rozmach, stawiał tysiące przeszkód materialnych.

Zasięg wpływów Związku Harcerstwa Polskiego jest ogromny. Z jednej strony praca w kraju, Związek Harcerstwa Polskiego dobrze musi się wywiązywać ze swych obowiązków wychowawczych, skoro ministerstwo wyznało religijnych i oświecenia publicznego, a więc najwyższa w państwie instancja w sprawach wychowania młodzieży, nadało Związkowi Harcerstwa Polskiego wyłączność organizacyjną w szkołach powszechnych i średnich.

Niemniejszym uznaniem cieszą się prace naszego harcerstwa wśród rodaków naszych na obczyźnie. Rada Organizacyjna Polaków Zagranicą jednomyślnie uchwałała uznać harcerstwo za podstawową i zasadniczą formę organizacyjną naszej młodzieży zagranicą. Jest jeszcze trzecia dziedzina, w której pracuje nasze harcerstwo — działalność międzynarodowa. Wojewoda Grażyński w swym przemówieniu, wygłoszonym na walnym zjeździe w Katowicach określił rolę naszego harcerstwa na terenie międzynarodowym następującymi słowami:

„Linie naszej działalności międzynarodowej wyprowadzamy ze światowe go braterstwa skautowego, oraz dobrze pojętych interesów Państwa Polskiego, którym nasza organizacja we własnym zakresie służy”

Własna cegielka w potężnym gmachu międzynarodowego braterstwa skautowego wyraziła się w ostatnim okresie choćby w doskonałym zorganizowaniu Międzynarodowej Konferencji

Żeńskiej na Buczu i Międzynarodowych Zawodów Żeglarskich na Garczyńskim Jeziorze. Obie te imprezy znalazły wielkie uznanie w oczach międzynarodowych gości i sprawozdaniach prasowych całego świata.

Że poczucie tego międzynarodowego braterstwa nie jest w naszym harcerstwie czczym słowem, stwierdza najlepiej jedna z uchwał walnego zjazdu: „Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, reprezentujący 120 tysięcy członków, stwierdza wobec opinii cywilizowanego świata, że realizacji wielkich haseł harcerskiego międzynarodowego braterstwa zagraża olbrzymie niebezpieczeństwo. Oto w samym centrum Europy, szczytującej się dotąd wielką kulturą chrześcijańską, opartą o bogatą skarbnicę kultury klasycznej, szerza się bezkarnie niebezpieczne hasła gwałtu ponad prawem, podceptania wolności ludzkiej i ponownego zaboru ziem odwiecznie polskich. Równocześnie z temi hasłami szaleje terror nad bezbronną ludnością polską. Harcerstwo polskie, świadome swej odpowiedzialnej roli współbudowniczej gmachu międzynarodowego braterstwa, podnosi na czas swój ostrzegawczy głos i jednocześnie stwierdza, że każde wyciągnięcie ręki zabornej po odwiecznie polskie ziemie spotka się z

solidarna, zbrojna odprawa całego narodu”.

Oto harcerze na straży interesów swego kraju.

Nie też dziwnego, że nasze władze państwowe uważają harcerstwo nie tylko za doskonałą organizację samowychowawczą młodzieży, lecz nawet zlecają jej obowiązek wychowywania innych. Wiceminister Pieracki, przemawiając na walnym zjeździe w Katowicach zwrócił się z następującym apelem do harcerzy:

„...w Polsce więcej niż gdzie indziej wybijają się w naszym charakterze społecznym dwie narodowe cechy: przesadny krytycyzm i warcholstwo. Harcerstwo powinno według mnie wziąć na siebie walkę zdecydowaną z temi ujemnymi cechami naszego narodowego charakteru, powinno to zrobić tembardziej, że jest jedyną organizacją w polskiej szkole, która w tak wydajny i owocny sposób współpracuje z nią nad wychowaniem nowego, lepszego typu obywatela”.

Oto młodzież, dzielnie pełniąc swe obowiązki obywatelskie, oto młodzież która wstępuje w ślady swych poprzedników z okresu walk o niepodległość, wierna wskazaniom Wodza Narodu,

J. D.

Samobójstwo lekarza lwowskiego.

W swoim czasie — jak donosiliśmy — lekarz więzienny we Lwowie, dr. Kilar, został zawieszony w urzędowaniu oraz aresztowany pod zarzutem nadużyć. Sprawa jego została później na podstawie amnestji umorzona. Przeniósł się wówczas na ul. Leona Sapiehy 71 i rozpoczął prywatną praktykę.

Niedawno wpłynęło do prokuratury doniesienie, że dr. Kilar dokonuje zabronionych ustawą karną zabiegów. Wydano polecenie aresztowania go. Wczoraj rano przybyli do mieszkania dra Kilara wywiadowcy Nowakowski i Sieczyński. Gdy dr. Kilar dowiedział się o nakazie aresztowania, przeprosił na chwilę wywiadowców i wyszedł do pokoju ordynacyjnego, mówiąc, że mu się spakować przyrzady lekarskie. Po chwili z pokoju wydobył się stłumiony okrzyk bólu. Gdy wywiadowcy tam wpadli, uirzeli dr. Kilara zalanego krwią, z brzytwą w ręku. Z obawy przed aresztowaniem poderżnął sobie gardło. Natychmiast wezwano Pogotowie ratunkowe, które opatrzyło dra Kilara. Odwieziono go do szpitala. Jest nadzieja, że za kilka tygodni wróci on do zdrowia.

Złodzieje w pałacu arcybiskupim.

Wczorajszej nocy do garażu przy pałacu arcybiskupa dr. Twardowskiego wdarli się złodzieje; dostali się tam przez podwórze. Strzegącego bramy wilczura zamknęli w stajni, sami zaś weszli do garażu i zabrali stamtąd dwa koła zapasowe oraz bieliznę. Szkoda wynosi przeszło 1.000 zł. Dochodzenia w sprawie tej kradzieży prowadzi asp. Bartuzel z Wydziału śledczego.

Wizja lokalna koło starej prochowni.

Sprawca zamachu na aspiranta Ciesielczuka przebywa wciąż w szpitalu. Podczas szczęśliwie odbytej operacji wyjęto mu tkwiącą w czaszce kulę. Mózg nie został naruszony. Nycz ogmawia nadal wszelkich zeznań. Dopiero gdy wczoraj odwiedziła go matka przemówił do niej. Przy łóżku jego czuwa stale straż policyjna.

Śledztwo w sprawie zamachu trwa dalej i prowadzone jest w ścisłej tajemnicy. Wczoraj na miejscu zamachu na asp. Ciesielczuka koło starej prochowni za rogatką Janowską odbyła się wizja lokalna. Dokonano szeregu zdjęć fotograficznych terenu.

nowe znaczki będą chwywane i niszczone, właściciele zaś ich karani. Niezależnie od tego nieuiszczony podatek za psa będzie ściągany w drodze egzekucji.

— **Wściekły pies.** Dnia 1 maja b. r. biegał samopas po Zniesieniu i okolicy wilczur żółty z obrozą na karku z objawami wścieklizny i został przez funkcjonariusza policji zastrzelony. Sekcja stwierdziła wściekliznę. Magistrat wzywa właściciela tego psa, osoby pokasane i właścicieli zwierząt pokasanych przez tego psa do stawienia się w IV Wydziale Magistratu (Urządzie Weterynaryjnym) przy pl. Dąbrowskie go 1. 3, a to w interesie własnego zdrowia.

— **Ostre strzelanie na Zamarstynowie.** W dniach 10, 11, 13, 15, 17, 18, 20, 22, 24, 27, 29, 31 i 27 w nocy maja b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Stręła zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

4

maja
1933

Czwartek

Florjana

Jutro: Piusa V.

Wschód słońca 4:1

Zachód słońca 19:6

TEATR WIELKI.

Czwartek, 4 maja o godz. 7:30 „Porwana narzeczona”.

Piątek, 5 maja o godz. 7:30 „Porwana narzeczona” przedstawienie zakupione.

Sobota, 6 maja o godz. 7:30 „Porwana narzeczona”.

Niedziela, 7 maja o godz. 3:30 pop. po raz ostatni „Fräulein Doktor”. — O godz. 7:30 „Akademja Mariacka”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 4 maja o godz. 7:30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza”.

Piątek, 5 maja o godz. 7:30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza”.

Sobota, 6 maja o godz. 7:30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza”.

Niedziela, 7 maja o godz. 3:30 pop. „Złota ciocia”, ceny najniższe od 60 gr. do 3:50, po raz ostatni „Złota ciocia”. — O godz. 7:30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza”.

COLOSSEUM: Film „Co może Paryż”. Rewja „Parada bez gwiazd”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „W tajgach Sybiru”.

APOLLO: „Podróż posłubna we troje”.

ATLANTIC: „Pod twoją obronę”.

CASINO: „Mężczyźni w jej życiu”.

CHIMERA: „Arjana”.

GRAŻYNA: „Stodka dziewczyna”.

KOPERNIK: „Donovan”.

MARYSIENKA: „Donovan”.

MIRAŻ: „Czar jej oczu”.

PALACE: K. Bodo i K. Tom „Jego Ekscelencja Subjekt”.

PAN: „Boczna ulica” oraz rewja.

PASAŻ: „Kabirja”.

RAJ: „Purpurowa gondola”.

STYLOWY: „Włóczęga” i rewja.

SWIT: „Wiatr od morza”.

UCIECHA: „Ostatnia noc kawalerów” i rewja „Ach te nogi”.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 5 maja: Koncert na 2 fortepiany. Wykonawczyni: Z. Szafranowa i E. Remlerówna 912

Udział delegatów polskich w zjeździe absolwentów szkół handl. w Mor. Ostrawie.

W dniach 15, 16 i 17 kwietnia br. odbył się zjazd Związku Absolwentów Czechosłowackich Akademii Handlowych w Morawskiej Ostrawie z udziałem zaproszonej delegacji Centralnego Związku Stowarzyszeń Absolwentów Szkół Handlowych R. P. w osobach pp. M. Szczepanika prezesa Związku i R. Gindzieńskiego wiceprezesa tegoż Związku, celem nawiązania współpracy z bratnim narodem.

Obrazy zjazdu odbywały się w sali posiedzeń nowego ratusza pod przewodnictwem długoletniego prezesa „Sważu” p. Józefa Bilchradzkiego z udziałem prefektora zjazdu p. Jana Prokosa, prezydenta miasta Morawskiej Ostrawy, delegata Konsulatu Polskiego w Mor. Ostrawie p. Holczaka, prezesa Klubu Polsko-Czeskiego p. Krala, redaktora p. Wojty i wielu innych reprezentantów władz i organizacji.

Po przemówieniach powitalnych, w których zaznaczyły się serdeczne słowa przyjaźni opł. adresem reprezentantów Polski, wyraziły podziękowania wypowiedział p. R. Gindzieński.

Prezes M. Szczepanik wygłosił dłuższy referat na temat organizacji absolwentów szkół handlowych w Polsce a wreszcie wysunął następujące tezy:

1. Zawiazanie Federacji Związków Absolwentów państw słowiańskich.

2. Wymiana wzajemna praktyk poszczególnych absolwentów.

3. Wymiana poglądów sprawozdań z działalności, korespondencji itp. pomiędzy zrzeszonymi absolwentami.

P. R. Gindzieński wniósł projekty:

1. Wymiana kompensacyjnej artykułów produkcji za pośrednictwem zrzeszeń absolwentów poszczególnych państw.

2. Stworzenie Banku Federacyjnego celem sfinansowania interesów kompensacyjnych.

Tezy powyższe i projekty spotkały się z powszechnym aplauzem uczestników zjazdu.

W dalszym ciągu obrad p. Palenik z dnia w dłuższym referacie przedstawił sytuację przyszłości absolwentów w Czechosłowacji. W końcu nastąpiły wybory władz „Sważu”.

W czasie przyjęcia urzędowego w salach restauracji ratuszowej wznoszono wiele toastów na cześć obu bratnich narodów.

Delegaci polscy spotkali się podczas całego swego pobytu w Morawskiej Ostrawie, z niezwykle serdecznym i gościnnym przyjęciem ze strony kolegów czechosłowackich.

Doroczny ogólnokrajowy zjazd C. Z. S. A. S. H. R. P. odbędzie się 4 i 5 czerwca br. we Lwowie, na który zostali zaproszeni reprezentanci Czechosłowacji i Jugosławii.

ZE SPORTU.

Pierwszy dzień zawodów w konnych.

Małopolski Klub Jazdy we Lwowie rozpoczął wczoraj swój sezon dobrze i szczęśliwie. Dobrze — gdyż wszystko odbyło się składnie i punktualnie, szczęśliwie — gdyż pogoda dopisała a z nią tłumy doborowej publiczności no i tej pani, która spadła z „Pani” nic się nie stało.

Program obejmował trzy konkursy. W pierwszym startowało 41 koni; dystans około 620 mtr., 12 przeszkód wys. 1.10 m., szerokość 3 m. Pierwsze miejsce oraz nagrodę MKZ zdobył por. Lewandowski na „Otello”; 2) por. Strzelecki na „Przenysznę” zdobył nagrodę PKO z Krakowa; 3) por. Rozstworowski na „Zagaj”; 4) por. Kowalski na „Mikado”; 5) por. Strzelecki na „Rysie”; 6) por. Kowza na „Pręwie”; 7) por. Kohaut na „Salami” (nagrada szósta została podzielona). Por. Skrowaczewski, por. Nagórski, por. Kryczyński, por. Patronowicz i por. Bartik zdobyli wstęgi. W konkursie tym przeszkody braли zwycięzcy bez zarzutu — zadecydowały czasy — sekundowe różnice.

W konkursie drugim na dystansie 640 m. o nagrodę Kasyna Narodowego 1) p. Tomecki z OKSM na „Bohunie”; 2) por. Rylke na „Turze”; 3) por. Kryczyński na „Lanie”; 4) por. Łubieński na „Racie”; 5) por. Muszyński na „Lea derze”; 6) por. Dmowski na „Titinie”.

W konkursie trzecim na dystansie 590 m. tryumfy święcili p. Krzczunowiczowa i dr. Skrowaczewski. P. Krzczunowiczowa panietamny z przed kilku laty, gdy jako podłotek z rozwią-

czupryną brała najtrudniejsze przeszkody i pierwsze nagrody. Dziś jej jazda bardziej równa, zdaje się — iż jej „Alse” i ona — to jedna całość nie rozłączna, wspaniale scharmonizowana. Dr. zaś Skrowaczewski — ten 64 letni młodzieniec może być tylko wzorem dla masyżnych młodych jeźdźców — ile w tym człowieku werwy — ile umiłowania ukochanego sportu. Nagrody zdobyli: 1) p. Krzczunowiczowa na „Alse”; 2) dr. Skrowaczewski na „Lady Zia”; 3) p. Rath na „Odelit”; wstęgi otrzymali p. Kostecka z OKSM na „Przystojnym” i p. Tomecki na „Gerudzie”.

Nagrody wręczyli w biegu pierwszym p. insp. armii gen. Rönnefel, w biegu drugim p. Garaich, w biegu trzecim p. wojew. Belina-Prażmowski, którego nagroda dostała się w godne ręce.

Po konkursach odbyły się h. udane pokazy baterii artylerii konnej oraz walka konna, która do zdumienia nasła dowoła rzeczywistą walkę. Program ten zostanie powtórzony w sobotę i w niedzielę — nadto odbędzie się karuzel artyleryjski, turniej konny oraz kadryl konny oficerski wraz z popisem wołyżerki i władania bronią. Jest naprawdą co zobaczyć — zwłaszcza dla tych wszystkich, którzy naszego żołnierza znają tylko z defilady.

Skład jury stanowili pp. gen. Ballaban, ppłk. dypl. Sokołowski, rtm. Kom. por. Tomaszewski i por. Zwan.

R. W.

KRONIKA SPORTOWA.

MISTRZOSTWA LIGI.

Lwów. W zawodach o mistrzostwo Ligi zwyciężyła Legia Czarnych w stosunku 2:1 (1:0). Bramki dla Legii zdobyli Martyna z rzutu karnego i Maurer po rzucie rżnym, dla Czarnych Makuch. Sędziował p. Gulicz.

Kraków. Spotkanie Wisła—Cracovia o mistrzostwo Ligi zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Widzów około 6.000. Sędziował p. Rutkowski.

Warszawa. Zawody o mistrzostwo Ligi zakończyły się nieoczekiwanym zwycięstwem 22 p. p. nad Warszawianką 2:1 (0:1).

POGOŃ—SPARTA 5:2 (2:2).

Lwów. Po zawodach Czarni—Legia odbyło się na boisku Czarnych między narodowe spotkanie Sparta (Praga Kosiore)—Pogoń. Mecz rewanżowy zakończył się zwycięstwem drużyny lwowskiej w stosunku 5:2 (2:2). Bramki dla Pogoń zdobyli Zimmer, Łagodny, Niechciol, Motylewski (z karnego) i Wołańczyk; dla gości Pecenka i Deutsch-

man samobójcza. Widzów około 5.000. Sędziował p. Kurzweil.

MISTRZOSTWO KLASY A.

Rzeszów. W środę odbył się mecz o mistrzostwo kl. A między Resovia a Hasmonia ze Lwowa, zakończony zwycięstwem drużyny miejscowej w stosunku 2:0 (2:0). Bramki zdobyli Klus i Kmitel. Sędziował p. Głowacz.

Stanisławów. W spotkaniu o mistrzostwo kl. A Rewera pokonała lwowska Pogonia h w stosunku 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Rudziak.

NOWY REKORD POLSKI W PLYWANIU.

W Zabrze odbyły się w tych dniach pływackie mistrzostwa Śląska Opolskiego z udziałem kilku polskich zawodników.

Na zawodach tych Karliczek ustanowił nowy rekord Polski w pływaniu na 100 mtr. nawznak wynikiem 1:15.2 sek., a Ziela zdobył mistrzostwo Śląska Opolskiego w skokach do wody.

BIEGI NA PRZELAJ.

Lwów. Wczoraj odbył się bieg na przelaj o mistrzostwo juniorów, na dystansie ok. 2500 mtr. Startowało 23 zawodników. Pierwszy przybył do mety Meisner (Dror), 2) Dyki (Pog.), 3) Łaba (Pog.). Czas zwycięzcy 8.35.

SUKCES KUSOCIŃSKIEGO.

Warszawa. 3 maja. Narodowy bieg na przelaj zromadził na starcie 580 biegaczy z całej Polski. Zwycięstwu na dystansie 8 km. odniósł Kusociński w czasie 23.51.6, który prowadził od startu aż do mety. Drugie miejsce zajął Flaika (Cracovia) 24.39, 3) Robiński (Warta).

Kalendarzyk łowiecki na maj. Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego Państwa oprócz województwa śląskiego, w maju przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Losie-byki, jelenie-byki, danielę-rogacze, sarny-kozy (do 15 maja), sarny-kozwy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, guszcze-koguty (od 15 maja), ciętrzewie-kury (w województwach wileńskim, białostockim, nowogródzkim, poleskim i wołyńskim), jarzabki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kurapatwy, przepiórki, słonki, od 15 maja), dzikie kaczkę, (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, drobie, drobiekamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie i dzikie gęsi (od 15 maja), dzikie indyki samce (od 15 maja), dzikie indyki-samice, żbiki, kuny leśne i norki, oraz ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

Wzrost zainteresowania dla towarów polskich w Holandji.

Konsulat R. P. w Amsterdamie donosi, że w związku ze zmianami nastrojów, jakie uświadliły się na terenie Holandji wobec Niemiec, daje się zauważyć na tym rynku znaczny wzrost zainteresowania dla polskich towarów, włókienniczych. Jakkolwiek ograniczenia wwozowe oparte na podstawie przywozu w latach, w których Polska nie eksportowała do Holandji, stanowią w tym kierunku poważne trudności, to jednak konsulat chce obecnie koniunkturę wykorzystać dla ekspansji polskiej w Holandji i po części w Indiach Holenderskich.

CIOTUNIU

kup coś w S. FEDERA LWOW SYKSTUSKA 7. Perfumerji
Gdy powołasz się na niniejsze ogłoszenie otrzymasz dla mnie BEZPŁATNIE PIĘKNE YO-YO „SALFERS”

Wyspa poprawy.

Pośród niezmiernych wód oceanu Spokoinego, w odległości 22.000 kilometrów od Europy, a o 1800 km. od najbliższego lądu stałego Australii, leży górzysta wyspa, otoczona archipelagiem dwunastu wysep koralowych i wulkanicznych. To Nowa Kaledonia, druga obok starszej Guany kolonia karna Francji, zwana w języku popularnym „La Nouvelle”, jako niedawno odkryta.

Osobliwa to wyspa. Krai wiecznej wiosny, o najidealniejszych na kuli ziemskiej warunkach klimatycznych i pozażu pięknym, jak marzenie, wolny od srogości mrozów i meki upałów, o wianu łagodnym wiatrem od morza po łudniowego, umajony łakami i zielonymi lasami rozkwitającymi na terasach, pagórkach i w wawozach. Od szmaragdowego morza i błękitu nieba odbija jaskrawo czerwony szczyt gór, potyskujący w promieniach słońca.

Nowa Kaledonia znajduje się od r. 1853 w posiadaniu Francji. Zamieszkała przez ludność wyspę odbudował

Napoleon III skolonizować, osadzając na niej wysłużonych marynarzy i żołnierzy, których, idąc za radą cesarowej Eugenii, żenił z dziewczętami - sie rotami, podlegającymi opiece państwa. Od r. 1863 stała się wyspa kolonią karna dla złoczyńców, poddanych „wychowaniu ludzkości”. Miała być ona przeciwnieństwem Guany, t. zw. „suchej gilotyny” — kraju, w którym wśród bagien ginie od zarazy i ukaszeń węzów 70 proc. deportowanych zbrodniarzy i zwyrodnialców.

Nowa Kaledonia została zamknięta dla emigracji, a przeznaczona na kolonię dla 11.000 więźniów obojczy płci. Zesłańcy dzielili się na trzy klasy. W ostatniej, najgorszej wyrazem władzy i „środkiem poprawy” był knut — w pierwszej zaś wpływ wywierało dobre słowo i praca na roli. Jednakże liczba nawróconych wynosiła zaledwie 3 proc. zesłańców, a i w tem zdarzały się nawroty do poprzednich błędów.

Dawne, smutne doświadczenia wyrobiły w społeczeństwie francuskim

niezbyt korzystną opinie o tej wyspie. Przedewszystkiem, kto zbliża się do niej, uważa wszystkich spotkanych w Nowej Kaledonii ludzi za dawnych więźniów i zbrodniarzy. „Mój tragarz w La Poo — opowiadał jeden z marynarzy w Hawrze dziennikarzowi paryskiemu — zdemaskował się wkrótce jako były więzień, zesłany za złodziejstwo; kucharz w oberży był trucicielem, pielęgniarzka dzieci gospodarza, fa brykantka antożków, kasjer banku, w którym podejmowałem list kredytowy, „wysłużonym” defraudantem, golarz, któremu codziennie podawałem gardło pod brzytwę — sześciokrotnym mordercą.”

Ten sam dziennikarz rozmawiał później z pełnomocnym gubernatorem Nowej Kaledonii i wysp okolicznych, Guyotem, który sprostował fantastyczne opowiadania, stwierdzając, że obecnie życie na wyspie tylko stu byłych zesłańców, dziś spokojnych starców, zawdzięczających długie życie cudownemu klimatowi. „La Nouvelle” posiada najłagodniejszy z wszystkich krajów cywilizowanych regulamin więzienny. Zesłańcy śpią przy otwartych

drzwiach. Ogrody rzadko bywają ogrodzone, a jednak nie zdarzają się tu zamachy na ludzkie życie i dobro.

Tubyleza ludność wyspy pochodzi — zdaniem p. Guyot'a — z krzyżowania szczepów indyjskich i afrykańskich, które zapuszczały się ongi na lądziach na dalekie wyspy oceanu. Byli oni niegdyś ludożercami i wierzyli w przechodzenie sił duchowych wroga w zwycięzcę, który zjadł jego ciało. Stoja oni na niskim stopniu kultury i rządziła się systemem kolektywistycznym, podobnie, jak mieszkańcy Nowych Hebrydów. Pracują na wspólnej ziemi i nie znają zapłaty za pracę.

Francuzi, którzy się tu osiedlili, różniła się od swych rodaków niezwykle płodnością. Rodziny liczące do piętnastu dzieci nie należa do wyjątków. To też w czasie wojny wstąpi Nowokaledończycy znaczna liczba ochotników na pomoc swej francuskiej ojczyźnie. Stolica wyspy, Numea, jest miastem w stylu europejskim: posiada asfaltowane ulice, parki, kawiarnie, sklepy, hotele, boiska sportowe.

(—x—)

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Kupiectwu stanisławowskiemu pod rozważenie.

W miarę rozwijającego się kryzysu gospodarczego coraz głośniejsze są skargi kupiectwa i rzemiosła na katastrofalny stan, w jakim się one znalazły. Silne obciążenia podatkowe oraz mały zbyt — oto stały refrain, który powtarza się w tych skargach. Abstrahując jednak od obciążeń podatkowych, zastanówmy się, czy poza ogólnym spadkiem popytu w dziedzinie handlu, na który sfery kupieckie nie mogą mieć żadnego wpływu, nie należy szukać źródła katastrofalnego położenia tej czy innej dziedziny handlu w samym kupiectwie.

Weźmy dla przykładu dział konfekcji męskiej i damskiej w Stanisławowie. Ceny miejscowe w tym dziale handlu są w porównaniu z cenami w Łwowie, nie mówiąc już o Warszawie, a szczególnie o Łodzi, tak wysokie, że nie będą daleki od prawdy, jeżeli stwierdzę, że ogólnie biorąc są one o 30-40 proc. wyższe. Zrozumiałą jest rzecz, że muszą one być wyższe w Stanisławowie, aniżeli w innych większych ośrodkach miejskich, skąd Stanisławów te towary sprowadza. Dochodzi bowiem koszt pośrednictwa i transportu. Ale przecież nie może on wynosić 30-40 proc. Jeżeli przytem do tego dodamy, że są w tej dziedzinie handlu artykuły, za które w Stanisławowie płacimy o 100 proc. więcej, na co mam niezbitą dowody, to mimowolnie nasuwa się uwaga, że jeżeli ta lub inna placówka robi bokami, to sama jest temu winna. Przeciętny bowiem konsument woli wydać kilkanaście złotych na bilet do Łwowa i tam zaopatrzyć się w niezbędne artykuły, aniżeli płacić za nie w dwójnasób w Stanisławowie. Kupiec więc stanisławowski będzie wprowadzić za ten czy inny artykuł wysoką cenę, ale siła rzeczy odbiorców ma bardzo mało. A chyba nie trzeba dowodzić, że przy tak wysokich cenach niejedyn konsument skazany

na zaopatrywanie się we wszystko w Stanisławowie, powstrzymuje się z zakupami, gdyż środki, którymi rozporządza, są za skąpe. Kupiłby on to i owo, ale wówczas, gdyby cena była bardziej przystępna.

Zdaje mi się zatem, że jeżeli kupiectwo znajduje się w tak ciężkim położeniu, to w łwiej części samo jest temu winne. Przy odpowiednim bowiem obniżeniu cen odzyskałoby odbiorców, zwiększając ogólny obrót. M. Z.

Turystyczne imprezy kolejowe.

Ministerstwo Komunikacji doceniając wagę i znaczenie rozwoju ruchu turystycznego, poszło na ręce najszerzym warstwom społeczeństwa, udzielać daleko idących zniżek nie tylko dla wycieczek grupowych lecz także dla pojedynczych członków, zrzeszonych w Polskim Związku Tow. Turystycznych. W ubiegłym sezonie zimowym uruchomiła D. O. K. P. w Stanisławowie specjalne tanie pociągi popularne, które cieszyły się dużą frekwencją, w sezonie letnim jest projektowane uruchomienie dalszych pociągów wycieczkowych w charakterze krajoznawczym i turystycznym ze zniżkami 70 procentowymi.

Pierwszym pociągiem korzystającym z 70 proc. zniżki taryfowej jest pociąg na Międzynarodowe Targi do Poznania, który wyjedzie ze Stanisławowa dnia 5 maja br. o godz. 18:09 — powrót zaś z Poznania nastąpi dnia 8 maja br. o godzinie 7:45. Cena biletu

powrotnego ze Stanisławowa do Poznania wynosi tylko zł. 25'90.

Pociąg wycieczkowy będzie złożony z wygodnych 4-osioowych wagonów pullmanowskich kl. II i III, wyposażonych w stołki do gry w karty i specjalnie urządzonego wagonu bufetu.

W pociągu będzie zainstalowana stacja radiowa z głośnikami w każdym wagonie.

Droga przejazdu w obydwie strony prowadzi przez Chodorów-Lwów-Kraków-Katowice.

Chyżość pociągu pospiesznego bez postojów na małych stacjach pośrednich.

Kierownictwo wycieczki wskaże tanie noclegi w Poznaniu oraz dostarczą zniżek do teatrów, kin i na wystawie.

Bilety można już nabyć w P. B. P. „Orbis“ w Stanisławowie i Kołomyi, oraz we wszystkich stacjach biletowych tut. Okręgu.

Czy będą autobusy?

Jednym z charakterystycznych objawów naszej gospodarki miejskiej jest niezwykle opieszalność w urzeczywistnianiu powziętych wniosków. I tak przed kilkoma miesiącami, zapadł na posiedzeniu Rady miejskiej wniosek, by uruchomić w Stanisławowie lokalną komunikację autobusową.

Projekt ten spotkał się z ogólną apatią ogółu społeczeństwa, gdyż wprowadzenie autobusów jest bardzo aktualne choćby z powodu dzisiejszych czasów nie pozwalających każdemu, na korzystanie z takich „luksusów“, jakimi są dla niejednego dorożki i tak-

sówki. Sprawę tę już dawniej omawiano, podnosząc możliwość założenia linii tramwajowych, którą uzależniano od powstania elektrowni. Obecnie, gdy już mamy elektrownię porzucono ten plan, wychodząc ze słusznego zresztą założenia, że wprowadzenie tramwajów psułoby w wysokim stopniu wygląd estetyczny miasta i że autobusy przy mniejszym nakładzie wydatków mogą oddać te same usługi.

Ale cóż. Uchwalono, postanowiono przedłożyć projekt pewnej firmie do opracowania kosztorysu i nagle, wszystko zamarło. W związku z tem, informują nas, że podobno niektórzy radni wystąpili w obronie dorożkarzy, którym autobusy popsuliłyby nieco interesy.

Rok Sobieskiego w woj. stanisławowskim.

Na wrzesień b. roku przypada 280-letnie odświeczy polskiej pod Wiedniem. W związku z tem odbędą się w całej Polsce odpowiednie uroczystości, które będą manifestacją polskiej siły militarnej. Uroczystość ta połączona będzie z obchodem 400-letniej rocznicy urodzin Batoiego. Na terenie województwa stanisławowskiego, z którym Sobieski był bardzo blisko związany, tu i ówdzie można już zanotować inicjatywę w kierunku urządzenia tej uroczystości. Dotychczas jednak nie została akcja ta skoordynowana. Przypuszczamy jednak, że Stanisławów nie pozostanie za innymi ośrodkami w tyle.

Z Walnego Zgromadzenia sekcji narciarskiej P. T. T.

Onegdaj odbyło się W. Z. sekcji narciarskiej P. T. T. Po przyjęciu protokołu W. Z., postanowiono wyrazić podziękowanie prez. inż. Wołkanowskiemu za pomoc i inicjatywę w urządzeniu imprez narciarskich i za finansowanie nagród.

Następnie prez. Zarządu P. T. T. inż. Firich odczytał pismo Tow. Krzewienia narciarstwa w Krakowie, które dziękuje sekcji za zajęcie się uczestnikami rajdu do Czarnohory. Po wyborze Zarządu sekcji, w skład którego weszli: pp. dr. Tomaszek St. (prez.), Igor Czaykowski i A. Haas (wicepr.).

insp. Kosiba (kpt. turyst.), dr. Wilder O. (sekr.), inż. Piatkiewicz (skarbnik), dr. Gawenda (kpt. sport.), Czaykowski dr. Wilder i Jurkowski (kier. imprez), oraz mg. Pawłowski (gosp.). — uchwalono W. Z. domagać się od P. T. T. sekcji ratunkowej na wzór zakopiańskiej i wybudowania w Worochcie skoczni konkursowej oraz dwóch torów hokejowych. W dalszym ciągu obrad postanowiono sprowadzić trenera dla podniesienia klasy jazdy i techniki zjazdu, a wreszcie uchwalono nie przerywać w sezonie letnim pracy, lecz kontynuować działalność na polu turystyki.

KRONIKA.

BELLONA: „Szanghaj Express“.
OLIMPJA: „Miłość w aucie“.
RAJ: „Romans“.
URANJA: „Romeo i Julcia“.
WARSZAWA: „Mąż z urojenia“.

Akademie 3-cio majowe. Ku uczczeniu 142 rocznicy konstytucji 3-go maja urządziło Tow. „Młodzież Polska“ uroczystą akademię w sali teatru im. Moniuszki — również Kolejowe Przyznanie Wojskowe urządziło w sali ZZK akademię z b. urozmaiconym programem.

Plaga zbiórek. Od 2-ch tygodni prawie codziennie odbywają się w Stanisławowie zbiórki uliczne. Stanowią one u nas istną plagę. Dobrzeby było, aby p. starosta stanisławowski — nieco oględniej udzielał zezwoleń na zbiórki, zwłaszcza, że większość zbiórek

idzie na różne Towarzystwa, o których działalności społecznej nic nie wiemy.

Zbiorowa jednodniówka. Dnia 25-go maja b. r. t. j. w dniu święta P. O. W., zostanie wydana wspólnymi siłami Zw. Peowiaków, Legionu Młodych i Zw. Pracy Obyw. Kobiet — jednodniówka, ilustrowana licznymi zdjęciami i naswietlająca dzieje dotychczasowej działalności każdego z tych związków.

Wycieczka do Czerniowiec nie wyleciała. Zapowiedziana na dzień 3 maja wycieczka do Czerniowiec została w ostatniej chwili odwołana. Powody odwołania imprezy są narazie nieznanne.

W. Z. Stow. „Chleb Głodnym Dzieciom“. 12 maja odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie stow. „Chleb Głodnym Dzieciom“ w klubowej sali

gimnachu Zw. kolejowców Polskich (ul. 3 Maja 19).

Kadencja sądu przysięgłych. 6 czerwca rozpoczyna się kadencja sądu przysięgłych. Na wokandzie szeregu ciekawych spraw m. in. kilka spraw politycznych.

Masówka komunistyczna. W dniu 1 maja usiłowały elementy komunistyczne urządzać na pl. Mickiewicza masówkę. Silnie skonsygnowana policja przy pomocy pałek gumowych demonstrantów rozprószyła, aresztując 36 osób.

Wznowienie prac nad remontem kolegiaty. W tygodniu poświęconym przygotowano do realizacji drugiej części programu odbudowy kolegiaty łacińskiej w Stanisławowie, która obejmuje przeprowadzenie gruntownego remontu i przemarowanie wnętrza. Prace nad remontem świątyni mają być prowadzone w tempie przyspieszonym, tak, by już w połowie lata można rozpocząć prace malarzkie.

Odroczenie ciekawej rozprawy. Ciekawa rozprawa przeciw inż. Macurze, oskarżonemu o obrazę wojska, została odroczone.

Zawody bokserskie. 7 bm. odbędą się w sali ukr. Sokoła zawody bokserskie Rewera—Prołom.

Ze sportu wioślarskiego. Tut. klub sportowy „Rewera“, w związku ze wzmocnieniem w ostatnich czasach sportem kajakowym i wioślarskim, uruchomił w b. r. sekcję wioślarską. Onegdaj odbyło się W. Z. sekcji, które uchwało regulamin, oraz wybrało zarząd w składzie: por. Samecki (przew.), por. Zółtkowski — zast.: Tatarski Kaz. — sekr. i Malarski M. — gospodarz.

Mistrzostwa ping-pongowe. W dniu wczorajszym został ukończony turniej ping-pongowy o indywidualne mistrzostwo Stanisławowa. Udział w mistrzostwach wzięło 28 uczestników. Mistrzostwo Stanisławowa zdobył Czarnojed Henryk (Hakoach), dalsze dwa miejsca zajęli: Nussbaum i Fried.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE w BYTOMIU

Brak środków do życia powodem samobójstwa.

W dniu wczorajszym usiłował popełnić samobójstwo 53-letni solycytor notarialny Leon Friedman, zam. przy ul. Gołuchowskiego 110. Denat udał się do Chryplina, gdzie skoczył z mostu do Bystrzycy. Na szczęście uratował go mieszkanie Chryplina Fr. Siemasz, świadek rozpaczliwego kroku Friedmanna. Jak się dowiadujemy, powodem samobójstwa Friedmana był brak środków do życia, gdyż ostatnio denat nie miał stałej posady, lecz pracował na akord u notariusza dr. Szymonowicza.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami. Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

XV. Zjazd Gazowników i Wodociągowców w Gdyni.

W dniach 29 i 30-go czerwca b. r. oraz 1 i 2-go lipca b. r. odbędzie się w Gdyni w gmachu Szkoły Morskiej XV-ty Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich połączony z walnymi zebraniem Zrzeszenia G. i W. P., oraz Związku Gospodarczego gazowni i zakładów wodociągowych w Polsce, z następującym programem: **Czwartek**, dnia 29 czerwca, nabożeństwo w kaplicy Szkoły Morskiej; otwarcie zjazdu w wielkiej sali Szkoły Morskiej; posiedzenie plenarne; zwiedzenie zbiorowego pokazu gazowniczo - wodociągowego; przerwa; obrady w sekcjach gazowniczej i wodociągowej; wyjazd do Chylonii i zwiedzenie gazowni oraz urządzeń gazowych w mieście; obiad wydany przez Zakład Gazowy w Gdyni.

Piątek, dnia 30 czerwca, obrady w sekcjach, walne zebranie Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców, oraz walne zebranie Związku Gospodarczego gazowni i zakładów wodoc. Podczas tych zebrań zwiedzenia miasta przez gości zagranicznych i osoby towarzyszące; wizyta gości zagranicznych u Komisarza Rządu; przerwa; obrady w sekcjach gazowniczej i wodociągowej; zwiedzenie zakładów wodociągowych, kanalizacyjnych i instalacji gazowych, przemysłowych w porcie; obiad wydany przez Zakłady wodociągowe.

Sobota, dnia 1 lipca: obrady w sekcjach; referat o powstaniu i budowie portu; zwiedzenie portu (chłodnia, łuszczarnia, objazd portu holowniczym; przerwa; wyjazd statkiem na Hel; powrót statkiem do Gdyni; wspólna wieczerza.

Niedziela, dnia 2 lipca: zebranie Zrzeszenia Słowiańskich Gazowników i Wodociągowców; zebranie plenarne i zamknięcie Zjazdu; wycieczki do Kartuz, Jastrzębiej Góry i Gdańska.

Komitet zjazdowy przyjmuje zgłoszenia referatów (nieprzekraczających 25 minut) pod adresem Sekretariatu Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców (Warszawa, ul. Starynkiewicza 5), z równoczesnym załączeniem w 2-ech egzemplarzach tekstu referatów wraz ze skrótem, oraz tezami, wynikającymi z referatu. Wszelkich informacji związanych z udziałem w zjeździe udziela Miejskowy Komitet Organizacyjny Zjazdu — Gdynia — Zakład Gazowy.

Informacji, dotyczących udziału w pokazie gazowniczo-wodociągowym oraz zgłoszenia firm i przedsiębiorstw, przyjmuje Instytut Gazowy Ska z o. o., Lwów, ul. Leona Sapiehy 3.

Z Małopolskiego Towarzystwa Ogrodniczego.

Na terenie Małopolski Wschodniej istnieje od szeregu lat Małopolskie Tow. Ogrodnicze z siedzibą we Lwowie. Jednym z kierunków działalności Towar. jest budzenie zamiłowania do ogrodnictwa i szerzenia wiedzy ogrodniczej. Cel ten stara się T-wo osiągnąć za pośrednictwem urządzonych co miesiąca publicznych odczytów na tematy ogrodnicze, następnie — za pośrednictwem pokazów i wystaw ogrodniczych. Celowi temu służą również kursa ogrodnicze, urządzane rok rocznie w sezonie zimowym. Skupiają one na swoich wykładach nie tylko licznych miłośników ogrodnictwa, pragnących wzbogacić swoje amatorskie doświadczenia wiadomościami wykładanymi przez fachowców, lecz także i takich słuchaczy, którzy zamierzają poświęcić się zawodowi ogrodniczemu. Wśród tych ostatnich spotyka się zwłaszcza praktykantów ogrodniczych, nieraz już od szeregu lat zatrudnionych, w zakładach ogrodniczych, którzy zmuszeni pracować na swoje utrzymanie, za mało mają czasu i są zbyt ubedzy, by mogli ukończyć zawodową szkołę ogrodniczą.

Ostatni taki kurs odbył się w sezonie zimowym 1932/33, w czasie od 7 listopada 1932 do 28 lutego 1933. Wykłady odbywały się w Szkole Handlowej T. S. H. im. F. Adama we Lwowie, przy ul. Franciszkańskiej 9, codziennie w dniu powszednim w godzinach od 16—19, t. j. 3 godziny dziennie.

Ukończyło kurs osób 23, w tem 19 kobiet i 4 mężczyzn. Egzamin odbył się w czasie od 6—10 marca 1933. Złożyło je osób 16, a w tem 14 kobiet i 2 mężczyzn.

Następny kurs odbędzie się w sezonie zimowym 1933/34. Wszelkich informacji udziela sekretariat Małopolskiego Twa Ogrodniczego, Lwów 23, ul. Lwowska 117.

Jerzy Kulczycki i ród Kulczyckich z Kulczyc.

W prasie ukraińskiej i w kilku pismach polskich pojawiły się ostatnio notatki na temat narodowości jednego z uczestników bitwy pod Wiedniem — Jerzego Kulczyckiego. Ciekawym w tej dyskusji jest oświadczenie grupy szlachty zaściankowej Kulczyckich z Kulczyc w samborskiem, którzy argumentują za przynależnością Jerzego Franciszka Kulczyckiego do narodu ukraińskiego następująco: był on prawosławnym, a wobec tego nie mógł być Polakiem. — dalej że wszyscy Kulczycy są greko-katolikami i Ukraińcami.

Nie wdając się w kwestję Ukrainiec czy Rusin, bo trzeba przyać, że z wielkiego szczepu ruskiego powstał w XIX. wieku naród ukraiński, warto zastanowić się nad pochodzeniem samego rodu Kulczyckich. Obszernie sprawę tą omawia p. Ludwik Wyrostek w dziele „Ród Dragów-Sasów na Węgrzech i Rusi Halickiej”. (Kraków 1932).

Według więc badań p. Wyrostka ród Dragów-Sasów jest wołoskim i pochodzi z Mołdawii. Za Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego

osiedli Sasowie na Podkarpaciu. Prowadził ich Sas, wojewoda mołdawski, syn Draga, i jego syn znów Stefan Sasowicz Rybotycki, który żył w roku 1365.

Pierwszymi Kulczyckimi znanymi heraldycznie są Andrzej i Hryć Śmiećanka, żyjący w roku 1425. Sasowicze Kulczycy są bez żadnej wątpliwości, z pochodzenia Wołochami, a dalej są herbowa szlachta polska.

Trudno narodowość udowodnić religią. W XVI. i XVII. wieku mamy Polaków prawosławnych, co można dokumentami udowodnić. Błędem dalej jest przenoszenie dzisiejszych pojęć na narodowościowych na wiek XVII. Zupolnie inaczej zapatrywali się na nie przedkowie nasi. Dominująca u nich była przynależność stanowa, a Jerzy Kulczycki był przede wszystkim szlachcicem polskim, a więc pełno-prawnym obywatelem ówczesnej Rzeczypospolitej.

Roman Horoszkiewicz.

Koszty produkcji i dochody mniejszych gospodarstw rolnych.

Główny Urząd Statystyczny zebrał i opracował dane, dotyczące kosztów produkcji i dochodu mniejszych gospodarstw rolnych w szeregu krajów, w zestawieniu zatem z danymi dotyczącymi Polski, przytoczone cyfry przedstawiają się nader interesująco. Zaznaczyć należy, że materiał zbierano z różnych dzielnic kraju, pozostających w nader rozmaitych warunkach ekonomicznych, otrzymane zatem wyniki ilustrują stosunki przeciętne danego kraju. Typowym więc np. gospodarstwem mniejszym dla Polski będzie obszar 13.6 ha, dla Danii — 23.2 ha, dla Holandii — 15.9, dla Czechosłowacji — 17.5, dla Litwy 37.3 ha itd.

Z wybranych 7-miu krajów o charakterze rolniczym, lub w których rolnictwo gra dużą rolę (Dania, Holandia, Czechosłowacja, Niemcy, Polska, Litwa i Rumunia) najwyższe koszty produkcji (bez oprocentowania kapitału czynnego) ma Dania, gdyż wynoszą one 1541 na ha, dalej Holandia — 1343 zł., Polska 395 itd. Jeżeli koszty produkcji na ha w Polsce oznaczyć liczbą 100, to dla Danii otrzymamy liczbę 390.1, dla Holandii 340.0, dla Niemiec 263.0, dla Litwy 56.7 i dla Rumunii tylko 17.0. Z tego widać wyraźnie, że jak dużym nakładem pieniężnym, a więc i jak intensywnie, prowadzone są mniejsze gospodarstwa rolne na Zachodzie.

Również duże różnice zachodzą w otrzymywanym dochodzie brutto na ha: w Danii 1846 zł., w Holandii 1629, w Niemczech 1104, w Polsce 499 zł. itd. Jeżeli dochód brutto na ha w Polsce oznaczyć liczbą 100, to dochód ten w Danii będzie wynosił 369.9, w Holandii 326.5, w Niemczech 221.2, na Litwie 55.9 i w Rumunii 26.9. Dochód netto na ha wynosi w Danii 304 zł., w Holandii 286, w Niemczech 65, w Czechosłowacji 141, w Polsce 104 itd. Oznaczać dla Polski dochód ten liczbą 100, dla Danii otrzymamy 291.3, dla Holandii 275.0, dla Czechosłowacji 135.6, dla Niemiec 62.9, dla Litwy 52.9, oraz dla Rumunii 64.0. Dochód netto w liczbach bezwzględnych jest zatem prawie proporcjonalny do kosztów produkcji.

Ciekawie przedstawia się sprawa oprocentowania włożonych w gospodarstwo kapitałów. Okazuje się, że w Danii dochód netto stanowi 5.5 proc. kapitału czynnego, w Holandii 3.9 proc., w Czechosłowacji 2.8 proc., w Polsce 2.7 proc., na Litwie 3.2 proc. i w Ru-

munii 5.2 proc. Tym sposobem nakłady gotówkowe najlepiej są oprocentowane w gospodarstwach prowadzonych bądź bardzo intensywnie (Dania), bądź wybitnie ekstensywnie (Rumunia). Inne rodzaje gospodarstw zajmują miejsce pośrednie. Na podkreślenie wszakże zasługuje, że pomimo niskiego stopniowo oprocentowania, dochód netto gotówkowo jest najwyższy w gospodarstwach bardzo intensywnych (Dania i Holandia).

Na uwagę zasługuje również to, że dochód społeczny małych gospodarstw na który składa się dochód właściciela (t. zw. dochód rolny), państwa i samorządu (podatki), wierzycieli (oprocentowanie) i czynsze dzierżawne, oraz najemników (wynagrodzenie za pracę). Dochód ten również będzie nader rozmaity, wówczas bowiem, gdy w Danii wynosi 943 zł. na ha, w Holandii 838 zł., w Czechosłowacji 633, to w Polsce 320 zł., na Litwie 196 i w Rumunii 114 zł. Jeżeli dochód społeczny na ha w Polsce oznaczyć liczbą 100, to w Danii wyniesie 294.7, w Holandii 261.9, w Czechosłowacji 197.8, w Niemczech 187.2, na Litwie 61.3 i w Rumunii 32.5.

Przytoczone dane dotyczą roku 1929-30, t. j. okresu, gdy kryzys ekonomiczny dopiero się zaczynał. Oczywiście obecnie cyfry dochodu, wobec katastrofalnego spadku cen zboża i produktów hodowlanych będą znacznie niższe, dochód zaś netto prawdopodobnie spadnie do zera, jeżeli nawet rachunek nie wykaze deficytu. W każdym razie warto zaznaczyć, że już na schyłku domyślnej koniunktury dochód netto wynosił zaledwie 2.7 — 5.5 proc. od włożonego kapitału. Żadna dziedzina gospodarki narodowej nie wykazuje tak niskiej dochodowości, i to zarówno u nas jak zagranicą. P.

Odnaka honorowa LOPP.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ustanowiła odznakę honorową L. O. P. P. dla osób, zasłużonych w dziedzinie lotnictwa i obrony przeciwgazowej. Odnaka posiada trzy stopnie: złota, srebrna i brązowa.

Pierwsze odznaczenia nadane zostaną z okazji 10-lecia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Lista odznaczonych ukaże się w dniu 14 bm.

Program radiowy.

Czwartek, 4 maja.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 12:30: Kom. Państw. Instyt. Meteor. z Warszawy. 12:35: Trans. z Warszawy. XXV-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy, wespół z Polskim Radio. 14—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Muzyka z płyt gramof. 15:35: Odczyt z Warszawy. 16: Kwadrans Akcji „Radio Dzieciom”. 16:15: Muzyka z płyt gramof. 16:25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16:40: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu „Umiejętność przyrody ojczyściej” p. t.: „Szata roślinna a człowiek” wygl. dr. January Kolodziejczyk. 17: „Urywek z rozmowy dwóch przechodniów” wygl. red. Nikodem Kopilewicz i Jan Brzoza. 17:20: Muzyka z płyt gramof. 17:40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. „Odpoczywajmy, czyli rzecz o wywczasach nauczycielskich” wygl. imieniem Zarządu Okr. Warsz. Związku Naucz. Polskich, p. Henryk Ładosz. 18:10: Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Adria” z Warszawy. W przerwie: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 19: „Batory we Lwowie” wygl. dr. Kazimierz Tyśzkowski. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Feljton: „Życie literackie” wygl. p. Stanisław Adamczewski. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Muzyka z płyt gramof. 20:10: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna (omówienie programu koncertu europejskiego fińskiego) wygl. p. Karol Stromenger. 20:25: Przerwa. 20:30: Trans. z Helsińforsu. Koncert europejski, poświęcony muzyce fińskiej, w wyk. orkiestry radiowej i miejskiej symfonicznej (80 osób) pod dyr. Jana Sielbussa i Ant. Ignatius (wiołoczele). W programach utworzy Jana Sibeliusa. 22: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Żołnierska przygoda” fragm. z książki J. ma Pokera: „Błękitny rycerz”. 22:15: Wiadomości sportowe. 22:20: Dod. do Prasowego Dziennika Radiowego. 22:25: Muzyka z płyt gramof. 22:55: Komunikaty. 23—24: „Gdy na Kalenbergu znów wiosna” reportaż muzyczny p. Celiny Nahlik.

Piątek, 5 maja.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt. 13:20: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Lwowska Chwilka Morska i Kolonialna. 15:35: Audycja dla dzieci: „Kot i mysz”, bajka arabska w opr. ciotki Ady. 15:50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16:40: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu: „Zagadnienia higieniczne” p. t.: „Walka z brzydotą” wygl. dr. St. Michalek - Grodzki. 17: Trans. z Warszawy. Muzyka salonowa w wyk. zespołu rest. „Pod Bukietem” pod dyr. Stefana Rachonia. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Odczyt lotniczy z Warszawy. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Italia”. W przerwie: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 19: „Poeci różowi i czerwoni”. Feljton literacki, Mieczysława Lisiewicza. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Feljton. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna dr. Alicji Simonowicy. 20:15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Roberta Casadesusa (fortepian). 22:40: Wiadomości sportowe. 22:45: Dod. do Pras. Dziennika Radiow. 22:50: Przerwa. 22:55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna z Krakowa.

Ministerjalne fotele w Ameryce

W amerykańskiej radzie ministrów za każdym razem, kiedy odbywa się zmiana prezydenta i gabinetu, zmienia się całe urządzenie. Fotele ministrów są imienne i do oparcia każdego przybita jest tabliczka miedziana z nazwiskiem tego, kto ją zajmuje. Ministrowie, którzy otrzymują dymisję mają prawo zabrać ze sobą fotel do domu. Ministrowie chętnie korzystają z tego prawa, raz, że fotele są bardzo piękne i wygodne, a po drugie, że przyjemnie jest mieć taką „pamiętkę”.